

Wiesław Daszkiewicz

O małoletnich pozwanych w procesie adhezyjnym

Palestra 7/7-8(67-68), 83-89

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Trudno jest w kilku zdaniach sprecyzować dokładnie, jaki charakter powinny mieć wymienione tutaj sankcje. Jedno jest pewne: sankcje te powinny być odnotowywane w rejestrze skazanych oraz łączone z możliwością stosowania takich środków profilaktyczno-wychowawczych, jak np. zobowiązanie do właściwego postępowania czy podjęcia stałej pracy lub dobrowolnego leczenia, stosowanie dozoru ochronnego w postaci specjalnego kuratora, przedstawiciela zakładu pracy lub instytucji miejsca zamieszkania, stosowanie leczenia itp.²⁰

Jednocześnie omawiane tu postępowanie poprzedzałyby próba pojednania stron. W czasie takiej próby złożenie przez oskarżonego przyrzeczenia poprawy, podjęcia stałej pracy, nieuczęszczania do określonych miejsc, nieużywania alkoholu lub przyrzeczenia dobrowolnego leczenia się mogłoby stanowić podstawę do zawieszenia postępowania karnego na okres próby.

Podstawę do stworzenia sądów rodzinnych mogłyby stanowić obecne sądy dla nieletnich.

Pomysł nie jest na pewno nowy, ale rzecz w tym, że w Polsce nie jest on w ogóle stosowany.

Innym, mniej już radykalnym rozwiązaniem byłoby ściganie omawianych przestępstw na wnioski pokrzywdzonego, pod warunkiem jednak, że instytucja ta została odpowiednio zmodyfikowana. Chodzi tu o stworzenie możliwości wszczęcia postępowania z urzędu, gdyby wymagał tego szczególny interes publiczny²¹, połączonej jednak z możliwością cofnięcia wniosków przez pokrzywdzonego do chwili uprawomocnienia się orzeczenia. Uelastyczyłoby to politykę karną sądów i zabezpieczałoby w jednakowym stopniu zarówno interes społeczny, jak i osobiste interesy poszczególnych członków rodziny.

²⁰ Por. A. Ratajczak: Postulaty dotyczące stosowania w sprawach rodzinnych art. 13 i 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu z dnia 10.XII.1959 r., NP 1962, nr 9, s. 1176—1180.

²¹ Por. W. Daszkiewicz: tamże (zob. przyp. 15) s. 203.

POLEMIKA

A

WIESŁAW DASZKIEWICZ

O małoletnich pozwanych w procesie adhezyjnym

W pracy na temat procesu adhezyjnego¹ wypowiedziałem pogląd, że zdolność procesową oskarżonego jako pozwanego w sprawie cywilnej należy oceniać według przepisów postępowania karnego. Również na podstawie tych samych przepisów, a nie na podstawie przepisów postępowania cywilnego, należy oceniać zdolność oskarżonego do działań procesowych w zakresie wytoczonego przeciwko niemu powództwa adhezyjnego.

¹ W. Daszkiewicz: Proces adhezyjny na tle prawa polskiego, Warszawa 1961, s. 78.

Wypowiedziałem także pogląd, że niesłuszne jest stanowisko, jakie zajął S.N. w wyroku z dn. 18.XII.1957 r. (IV K 1030/57)², w którym stwierdził, że przepisy prawa cywilnego ograniczające zdolność do działań prawnych mają też zastosowanie w procesie adhezyjnym i że wobec tego oskarżony, który nie ukończył lat 18, nie ma w tym procesie zdolności do samodzielnego podejmowania działań procesowych. W orzeczeniu tym czytamy:

„Oskarżony w chwili wytoczenia przeciwko niemu powództwa cywilnego nie miał ukończonych lat 18. Jest to istotne z tego względu, że według przepisów prawa cywilnego zdolność do działań procesowych uzyskuje się dopiero z chwilą ukończenia lat 18. Wobec tego, że stanowisko judykatury w kwestii legitymacji biernej w procesie adhezyjnym jest chwiejne i że względy słuszności przemawiają raczej na korzyść tezy, iż przepisy prawa cywilnego ograniczające zdolność do działań prawnych mają też zastosowanie w procesie adhezyjnym, Sąd Najwyższy wyrok w części dotyczącej powództwa cywilnego uchylił i powództwo to pozostawił bez rozpoznania.”

Z krytyką wypowiedzianego przeze mnie poglądu wystąpił na łamach „Palestry” prof. Z. Papierkowski.³ Autor ten wywodzi, że w danej materii nie mam racji, w konkluzji zaś swoich wywodów stwierdza, iż „(...) zdolności procesowej (zdolności do działań procesowych) oskarżonego jako pozwanego w procesie adhezyjnym nie można oceniać według przepisów kodeksu postępowania karnego. Zagadnienie to musi być rozstrzygnięte na podstawie przepisów postępowania cywilnego (art. 57 i nast.) w związku z przepisami art. 8 § 1 i 11 przepisów ogólnych prawa cywilnego oraz odpowiednimi przepisami prawa cywilnego materialnego (art. 134—137 i art. 161—167 kodeksu zobowiązań)”.

Prof. Papierkowski pisze, że „powództwo cywilne w procesie karnym (adhezyjnym) może i musi być uregulowane przepisami kodeksu postępowania karnego tylko o tyle, o ile żądają tego wyraźnie przepisy tegoż kodeksu. Jeżeli natomiast kodeks postępowania karnego czegoś na ten temat wyraźnie nie określa, muszą mieć subsydiarne zastosowanie przepisy odpowiednich działów prawa cywilnego. A tak właśnie przedstawia się sprawa biernej zdolności procesowej nieletniego i niepełnoletniego oskarżonego jako pozwanego w procesie adhezyjnym”.

W końcowej partii opublikowanego artykułu prof. Papierkowski zaopatrzył swoje wywody w uwagę, że za trafne uważa opugnowane przeze mnie orzeczenie S.N. z dn. 18.XII.1957 r. stwierdzające, iż oskarżony, który nie ukończył 18 lat, nie ma w procesie adhezyjnym zdolności do działania, podobnie jak za trafną uważa on także uchwałę S.N. z dn. 25.XII.1962 r. (VI KO 31/62)⁴, która w swojej tezie głosi, iż „orzeczenie w myśl art. 331¹ k.p.k. sąd wydaje na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego, w szczególności przepisu art. 320 k.p.k., przy czym stosować może posiłkowo zasady procesu cywilnego, jeśli nie są one sprzeczne z zasadami procesu karnego”.

II

Artykuł prof. Papierkowskiego jest bardzo interesujący, a wywód tego autora na temat braku zdolności procesowej i zdolności do działań procesowych osób małoletnich, które już ukończyły 17 lat, lecz nie osiągnęły jeszcze pełnoletności, na

² OSN 5/1958, s. 13—14.

³ Z. Papierkowski: Nieletni oraz niepełnoletni a proces adhezyjny, „Palestra” 2/1963, s. 21—25.

⁴ „Nowe Prawo” 3/1963, s. 388—389.

pewno zasługuje na wnikliwą uwagę. Niemniej jednak pozostaje nadal przy swoim poglądzie, że zdolność procesową oskarżonego jako pozwanego, jak również jego zdolność do działań procesowych należy oceniać według przepisów postępowania karnego, a nie na podstawie przepisów obowiązujących w tej materii w procesie cywilnym. Uzasadniam to w sposób następujący:

1. Należy bezwzględnie odróżnić to, co w literaturze procesu karnego nazywa się zdolnością procesową, od tego, co określa się w tym procesie jako zdolność do czynności procesowych, czy — jak kto woli — jako zdolność do działania w procesie. Zdolność procesowa oznacza prawną możliwość stania się podmiotem stosunku procesowego⁵, w naszym wypadku — możliwość stania się stroną w procesie. Natomiast zdolność do działań procesowych jest prawną możliwością osobistego działania w procesie, możliwością osobistego przedsięwzięcia czynności procesowych ze skutkiem przewidzianym przez prawo.⁶ Zdolność procesowa należy do dziedziny warunków dopuszczalności procesu. Zdolność do działania w procesie do warunków takich nie należy. Wywiera ona wpływ jedynie na ważność i skuteczność czynności, które podejmuje osobiście dany podmiot procesowy. Można mieć zdolność procesową, a nie mieć zdolności do osobistego działania w procesie (por. art. 56 k.p.k.). Zdolność do czynności procesowych nie warunkuje zdolności procesowej.

Przepis art. 57 § 1 k.p.c. określa na gruncie procesu cywilnego zdolność, którą w procesie karnym nazywamy zdolnością do czynności procesowych. Użycie w tym przepisie nazwy „zdolność procesowa” nie powinno nas mylić, istnieje bowiem w tym zakresie różnica w terminach używanych na gruncie procesu cywilnego i karnego. Zdolność, którą w procesie karnym nazywamy zdolnością procesową, w procesie cywilnym nazywa się zdolnością sądową.⁷ Tej zdolności sądowej będącej odpowiednikiem zdolności procesowej w procesie karnym, przepisy postępowania cywilnego nie określają. Nie ma jednak żadnej wątpliwości co do tego, że posiada ją każdy, kto ma zdolność prawną.⁸ O istnieniu zdolności sądowej decyduje zatem zdolność prawna⁹, a nie zdolność do czynności prawnych, czy — tym bardziej — zdolność do czynności procesowych. Ograniczenie, a nawet zupełny brak zdolności do czynności prawnych nie ma żadnego wpływu na posiadanie zdolności sądowej.

Widzimy więc, że z przepisów o zdolności procesowej w procesie cywilnym, a mianowicie z art. 57 i nast. k.p.c., nie można wyprowadzać żadnych wniosków co do zdolności procesowej w procesie karnym, choćby nawet chodziło o zdolność procesową w zakresie procesu adhezyjnego. Zdolność procesowa w procesie cywil-

⁵ S. Słowiński: *Polski proces karny przed sądem powszechnym — Zasady ogólne*, Warszawa 1961, s. 161.

⁶ Tamże, s. 162.

⁷ Por. interesujące uwagi J. Nازیębio: *Zdolność sądowa i procesowa w projekcie kodeksu postępowania cywilnego*, „Zeszyty Naukowe” Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 1957, Prawo V, s. 133—134. Por. też J. Jodłowski, W. Siedlecki: *Postępowanie cywilne — Część ogólna*, Warszawa 1958, s. 280 i n. Niektórzy autorzy proponowali przyjęcie w procesie cywilnym nazwy używanej w procesie karnym, jako bardziej odpowiedniej. Por. w tej materii J. Nازیębio: *iw.*, s. 134; E. Waśkowski: *O projekcie kodeksu procedury cywilnej (strony i ich zastępcy)*, „Palestra” 1/1929, s. 8; E. Iserzon: *Uwagi do projektu kodeksu postępowania cywilnego PRL*, PUG 4/1956, s. 128.

⁸ J. Jodłowski, W. Siedlecki: *iw.*, s. 261—262.

⁹ Pomijam w tym miejscu zagadnienie zdolności sądowej niektórych podmiotów nie mających osobowości prawnej. Por. w tej materii J. Nازیębio: *iw.*, s. 139 i n.; J. Jodłowski, W. Siedlecki: *iw.*, s. 263 i n.; A. Wolter: *Osobowość prawna jednostek budżetowych*, PiP 11/1956, s. 821 i n.

nym i zdolność procesowa w procesie karnym — to dwa zupełnie różne pojęcia procesowe.

2. Pozbawienie w procesie adhezyjnym biernej zdolności procesowej osób, które choć ukończyły 17 lat, nie osiągnęły jeszcze pełnoletności, mogłoby nastąpić albo na podstawie przepisów prawa materialnego, albo na podstawie przepisów prawa procesowego.

Przepisy cywilnego prawa procesowego nie wchodzą w grę, gdyż nie regulują one zdolności sądowej, będącej odpowiednikiem zdolności procesowej w procesie karnym, w teorii zaś i w praktyce procesu cywilnego przyjmuje się, że zdolność sądową ma każdy, kto posiada zdolność prawną, a to z kolei nie jest uzależnione od osiągnięcia jakiegoś określonego wieku. Pozostają wobec tego do rozważenia przepisy procesowego prawa karnego oraz przepisy materialnego prawa cywilnego.

Pierwsze pozbawiają biernej zdolności w procesie adhezyjnym tylko tych oskarżonych, którzy w chwili rozpoczęcia rozprawy głównej nie ukończyli 17 lat. Pozbawienie tych oskarżonych zdolności procesowej w procesie adhezyjnym nastąpiło zresztą nie w sposób bezpośredni, ale przez to, że w trybie postępowania, któremu podlegają tego rodzaju oskarżenia, powództwo cywilne jest niedopuszczalne, o czym wyraźnie stanowi art. 475 § 1 k.p.k.¹⁰ Natomiast z żadnego przepisu prawa karnego procesowego nie wynika, by biernej zdolności procesowej pozbawieni byli — ze względu na wiek — jeszcze inni oskarżeni. Odnosi się to w pełni także do małoletnich, którzy nie osiągnęli pełnoletności.

Jeśli chodzi o materialne prawo cywilne, które również mogłoby stanowić podstawę do omówienia oskarżonemu poniżej 18 lat biernej zdolności procesowej w zakresie procesu adhezyjnego, to tutaj twierdzenie o braku zdolności procesowej tych oskarżonych byłoby słuszne tylko wówczas, gdyby oskarżeni ci w ogóle nie mogli odpowiadać cywilnie za popełnione przez siebie przestępstwa. Temu jednak przeczą przepisy, na jakich oparta jest odpowiedzialność majątkowa w prawie cywilnym z tytułu czynów niedozwolonych. Nie tylko małoletni, którzy ukończyli 17 lat, ale także nieletni, którzy wieku tego jeszcze nie osiągnęli, mogą odpowiadać cywilnie za swoje czyny (art. 134, 138 § 1 i 142 k.z.).¹¹ Więcej nawet, gdy chodzi o sprawców, którzy ukończyli 17 lat, to raczej z reguły można przypisać im winę na równi z osobami pełnoletnimi.¹² Tak więc również materialne prawo cywilne nie daje podstawy do przyjęcia twierdzenia, że małoletni występujący w procesie

¹⁰ Dotyczy to również sytuacji, kiedy sprawę nieletniego przekazano sądowi zwyktemu, gdyż wówczas sąd zwykły orzeka z zachowaniem przepisów rozdz. II księgi XI (por. art. 479 § 2 k.p.k.). Szerzej piszę o tym w pracy o procesie adhezyjnym (por. W. Daszkiewicz: *iw.*, s. 71—72).

¹¹ Por. J. Namitkiewicz: *Kodeks zobowiązań — Komentarz dla praktyki*, Łódź 1949, t. I, s. 222; J. Korzonek, I. Rosenblüth: *Kodeks zobowiązań — Komentarz*, Kraków 1936, t. 1, s. 341 oraz 358—359; Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 246; L. Domański: *Instytucje kodeksu zobowiązań (Komentarz teoretyczno-praktyczny) — Część ogólna*, Warszawa 1936, s. 662; Z. K. Nowakowski: *Odpowiedzialność za cudze czyny według kodeksu zobowiązań*, Poznań 1948, s. 81—82. Longchamps de Berier pisze wyrażnie, że „K. z. (...) nie stawia żadnej stałej granicy wieku, od której dopiero zaczynałaby się odpowiedzialność małoletnich na zasadzie winy. Zależy więc od oceny sędziego i właściwości konkretnego przypadku, czy można nieletniemu przypisać winę art. 142. Może być dziecko 10-letnie tak rozwinięte, że sędzia przypisze mu winę i odwrotnie — w stosunku do osoby 15-letniej sędzia może zająć stanowisko, że rozwój jej umysłowy jest tak spóźniony, iż winy jej przypisać nie można”.

¹² Por. Z. K. Nowakowski: *iw.*, s. 81—82.

między 17 a 18 rokiem życia nie posiadają biernej zdolności procesowej w tej sferze procesu karnego, która związana jest z dochodzeniem roszczeń majątkowych.¹³

3. Niemożność pozywania w procesie adhezyjnym małoletnich, którzy ukończyli 17 lat, ale nie osiągnęli jeszcze 18 lat, mogłaby wynikać ponadto z braku procesowych możliwości realizowania w stosunku do tych osób praw strony pozwanej. Mielibyśmy wówczas do czynienia z wypadkiem podobnym do sytuacji, gdy chodzi o osoby trzecie odpowiedzialne cywilnie za czyny oskarżonych; ani prawo procesowe, ani cywilne prawo materialne nie pozbawia tych osób biernej zdolności procesowej w dziedzinie procesu adhezyjnego, a mimo to przyjmujemy, iż nie mogą one być pozywane w tym procesie. Czynimy tak tylko dlatego, że nie potrafimy uplasować ich stanowiska w procesie karnym.¹⁴ Tutaj jednak sytuacja taka w grę nie wchodzi. Stwierdzenie, że zdolność do czynności procesowych oskarżonego jako pozwanego w procesie adhezyjnym ustala się według przepisów postępowania cywilnego, nie powinno bynajmniej prowadzić do negacji zdolności procesowej u tych oskarżonych, którzy nie ukończyli 18 lat. Co najwyżej należałoby w takim wypadku sięgnąć do przepisów postępowania cywilnego o ustawowym zastępstwie strony nie mającej zdolności do działania w procesie i przyjmując, że wówczas osoba małoletnia powinna być zastąpiona przez ustawowego przedstawiciela strony, działającego na podstawie przepisów k.p.c. Takie rozwiązanie byłoby właśnie rozwiązaniem konsekwentnym, ale, jak zobaczymy, nawet sięganie do takiego rozwiązania nie jest potrzebne.

Przepisy k.p.c. mogą być stosowane w procesie adhezyjnym tylko w drodze analogii (por. art. 1 k.p.k.), analogią zaś należy posługiwać się tylko wtedy, gdy istnieje luka w ustawie. O takiej luce nie może być tutaj mowy. Nasz proces karny nie zna ograniczenia oskarżonego w zdolności do czynności procesowych ze względu na jego wiek. Nie zna takiego ograniczenia ani w zakresie ścigania karnego, ani w zakresie czynności procesowych podejmowanych w związku z kwestią odpowiedzialności cywilnej.¹⁵ Zresztą w procesie adhezyjnym oddzielenie czynności podejmowanych w sferze ścigania karnego od czynności związanych z powództwem cywilnym nie zawsze jest możliwe, zwłaszcza gdy w grę wchodzi czynności obrony podejmowane przez oskarżonego.

Co prawda niektóre przepisy postępowania karnego (mam tu na myśli przede wszystkim art. 77 i 362 k.p.k.) przewidują, że w razie niepełnoletności lub ubezwłasnowolnienia oskarżonego czynności procesowe określone w tych przepisach mogą być dokonane także przez wymienione w ustawie osoby, np. przez ojca, matkę,

¹³ Pomijam tu przepis, w myśl którego, gdy poszkodowany nie może uzyskać naprawienia szkody od osób obowiązanych do nadzoru, obowiązek całkowitego lub częściowego odszkodowania może być włożony na samego sprawcę (mimo braku możliwości przypisania mu winy), jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza ze stanu majątkowego poszkodowanego i sprawcy wynika, że odpowiada to względem słuszności (art. 143 k.z.). Co prawda w procesie adhezyjnym nie można zasądzić odszkodowania na podstawie tego przepisu, albowiem w razie niemożności przypisania oskarżonemu winy (w prawie cywilnym tzw. winy subiektywnej) powództwo cywilne musi być pozostawione bez rozpoznania (art. 332 k.p.k.), jednakże przepis ten stanowi dodatkowy element wskazujący na to, że z punktu widzenia materialnego prawa cywilnego osoby, które nie ukończyły 18 lat, mogą być zobowiązane do naprawienia szkody wyrządzonej w związku z popełnionym przez nie czynem niedozwolonym.

¹⁴ S. Śliwiński: *juw.*, s. 187—188.

¹⁵ Stwierdzenie to dotyczy oczywiście czynności o charakterze wyłącznie procesowym. Wyjątkiem od tego byłyby czynności podejmowane w ramach procesu, wiążące się jednak z dysponowaniem prawami materialnymi. Czynnością taką jest np. ugoda, jaka może być zawarta w toku procesu adhezyjnego.

opiekuna itd. Jeśli chodzi o postępowanie przeciwko nieletnim, to ustawa idzie jeszcze dalej i w art. 486 § 1 k.p.k. stanowi, że na rozprawę należy wezwać rodziców lub opiekunów nieletniego, jeżeli doręczenie wezwań nie jest połączone ze szczególnymi trudnościami, przy czym osobom tym przysługuje prawo składania wyjaśnień i wniosków. Uprawnienia tych osób nie uszczuplają jednak praw samego oskarżonego. Osoby te działają bowiem na zasadzie pomocnictwa procesowego. Nie są one więc ani stronami procesu, ani ustawowymi przedstawicielami oskarżonego.¹⁶ Jako pomocnicy procesowi dopomagają oni swoim działaniem jedynie oskarżonemu, a ich udział w procesie nie pozbawia tego ostatniego możliwości samodzielnego działania, mimo że niepełnoletni nie może sprzeciwić się wybraniu obrońcy w myśl art. 77 ani odwołać ustanowionego w ten sposób obrońcy oraz nie może cofnąć rewizji założonej przez osoby wymienione w art. 362 (arg. z art. 364 § 1), a wyjaśnienia i wnioski składane przez pomocnika w myśl art. 486 nie są zależne od zgody nieletniego i nie mogą być przez niego odwołane.¹⁷ Problem zdolności do czynności procesowych oskarżonych niepełnoletnich, nawet gdy są oni nieletnimi poniżej 17 lat, kształtuje się więc inaczej niż problem zdolności do czynności procesowych osób poszkodowanych przestępstwem (tj. oskarżyciela prywatnego, powoda cywilnego). Nawet oskarżony, który nie ukończył lat 17, ma pełną zdolność do czynności procesowych (do osobistego działania w procesie). Nie ma też powodu, aby sięgać tu do analogii z art. 58 i nast. k.p.c., podobnie jak nie ma potrzeby sięgania w tym wypadku do analogii z art. 56 i 57 k.p.k., które to przepisy, jak wiemy, dotyczą zdolności do czynności procesowych osób pokrzywdzonych przestępstwem.

4. Skoro nie znajduje uzasadnienia pogląd, w myśl którego oskarżony przed ukończeniem 18 lat nie ma w procesie adhezyjnym biernej zdolności procesowej, to tym bardziej trzeba odrzucić twierdzenie, że nie ma on w tym procesie zdolności do czynności procesowych. W procesie karnym nawet te osoby, które nie mają zdolności procesowej, nie są jeszcze przez to pozbawione zdolności do działania w procesie. Śliwiński podaje przykład z nieletnim, który nie ukończył lat 13, a któremu wytoczono proces karny mający na celu wymierzenie kary, i pisze, że jeżeli takiemu nieletniemu wytoczono taki proces, to chociaż nie ma on zdolności procesowej (nie może on w takim procesie być stroną oskarżoną), jednakże nie można mu odmówić prawa do osobistego działania w procesie po to, by mógł udowodnić, w jakim jest wieku, a tym samym doprowadzić do zwolnienia się od odpowiedzialności karnej. Podobnie ma się rzecz z tzw. cywilnie odpowiedzialnym, przeciwko któremu skierowano powództwo mimo niemożności dochodzenia w procesie adhezyjnym podnoszonych przeciwko niemu roszczeń. Również takiemu pozwanemu nie można by było odmówić prawa do osobistego działania w procesie, aby mógł on się bronić przeciwko niedopuszczalnemu powództwu.¹⁸

To samo dotyczy nieletniego, przeciwko któremu wytoczono powództwo adhezyjne niedopuszczalne ze względu na art. 475 § 1 k.p.k. Taki oskarżony też może podejmować osobiście odpowiedzialnie czynności skierowane na obronę przed działaniem powoda nie uprawnionego do występowania w danym procesie. Stanowisko przeciwnie prowadziłoby do niesłusznego pozbawienia oskarżonego możliwości obro-

¹⁶ Por. S. Śliwiński: *ju.*, s. 197.

¹⁷ Tamże, s. 217—218.

¹⁸ Por. S. Śliwiński: *ju.*, s. 162. Por. też wyrok S.N. z 19.XII.1930 r. II 1 K 1176/30 (*Zb. O.* 226/1931).

ny, gdyby np. w wyniku pomyłki dopuszczono w procesie takie, w istocie rzeczy niedopuszczalne powództwo adhezyjne. Skoro zaś nie można odmówić prawa do samodzielnego działania w procesie oskarżonemu, który nie ukończył 17 lat, to — rzecz oczywista — tym bardziej nie można odmówić możliwości podejmowania aktów procesowych takiemu oskarżonemu, który ukończył już 17 lat, chociaż nie osiągnął jeszcze 18 lat.

III

Na marginesie niniejszych uwag wypada jeszcze powiedzieć kilka słów o wspomnianej uchwale S.N. z dn. 25.XII.1962 r. Uchwała ta nie zapadła w związku z kwestią zdolności procesowej lub zdolności do czynności procesowych, lecz w związku z zagadnieniem ustalania wysokości szkody, gdy mimo wysiłków dokładne i ściśle wykazanie tejże szkody jest niemożliwe lub wysoce utrudnione. W szczególności chodziło w tej uchwale o możliwość zastosowania art. 330 k.p.c.¹⁹ Można jednak zastanowić się nad tym, czy wypowiedziana w tej uchwale myśl, a mianowicie to, że przy wydawaniu orzeczenia na podstawie art. 331¹ k.p.k. można stosować posiłkowo reguły procesu cywilnego, nie odnosi się także do problemu zdolności procesowej i zdolności do czynności procesowych, podejmowanych w tym zakresie.

Jeśli chodzi o zdolność do czynności procesowych, to sprawa przedstawia się zupełnie prosto. Nie można odmówić oskarżonemu zdolności do działania w procesie w zakresie wyznaczonym przez art. 331¹ k.p.k., choćby prawidłowe zasądzenie odszkodowania od niego na podstawie przepisów tego artykułu w ogóle nie było możliwe. Wiek oskarżonego nie może tu bowiem odgrywać żadnej roli. Pewna wątpliwość może natomiast powstać na tle wywodów prof. Papierkowskiego, gdy wkraczamy w problem dopuszczalności zasądzenia takiego odszkodowania od osoby, która nie osiągnęła jeszcze pełnoletności. Nie odnosi się to bynajmniej do osób odpowiadających w postępowaniu przeciwko nieletnim, gdyż w tym postępowaniu stosowanie art. 331¹ § 1 lub 2 k.p.k. jest wyraźnie zakazane (§ 4 art. 331¹). Chodzi raczej o osoby, które w chwili rozpoczęcia rozprawy głównej ukończyły 17 lat, ale należą do kategorii małoletnich.

Otóż gdyby się zaakceptowało stanowisko prof. Papierkowskiego co do niemożności pozywania małoletnich w procesie adhezyjnym, to należałoby przyjąć, że od oskarżonych poniżej 18 lat nie można zasądzić odszkodowania na podstawie art. 331¹ k.p.k. Wynikałoby to z samego charakteru trybu zasądzenia odszkodowania przewidzianego w tym artykule. Wiadomo przecież, że tryb ten jest trybem subsidiaryarnym w stosunku do procesu adhezyjnego, toczącego się na podstawie powództwa cywilnego (*arg. a fortiori*).

Ten pogląd należy jednak odrzucić. Twierdzenie o niedopuszczalności powództwa adhezyjnego przeciwko małoletnim nie da się utrzymać w świetle obowiązujących przepisów postępowania karnego. Z drugiej strony małoletni może na podstawie prawa cywilnego odpowiadać w pełni za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Wreszcie z art. 331¹ § 4 k.p.k. (*arg. a contrario*) wynika, że jedynie w stosunku do nieletniego, który nie ukończył 17 lat (liczy się chwila rozpoczęcia rozprawy głównej), nie można orzekać o odszkodowaniu, podobnie zresztą jak nie można w stosunku do takiego nieletniego orzekać o odszkodowaniu na podstawie powództwa adhezyjnego.

¹⁹ „Nowe Prawo” 3/1963, s. 388—389.